

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Urządzeniem z dnia 31go Stycznia, mianował Król Ministra Policyi powszechney, Hrabiego de Cases, Parem Królestwa.

Sprawiło to w Paryżu i w całej Francyi wrażenie, że Izba Parow (jak z numeru 24go gazety naszej wiadomo) Królewski projekt do prawa względem urzędzenia wolności druku, tak znakomitą większością głosów odrzuciła. Wypadek ten był nadspodzianym, tem bardziej, że Minister Policyi, odpowiadając na przeciwny głos Pana Chateaubrianda, usprawiedliwiał kolegów swoich zarzutem, iż samowolnie potępiają dzieła i ich zabraniają. Czterech tylko (rzekł) dzieł zakazano; to jest: 1.) pisma Pana Rioust; 2.) czwartego numeru Cenzora; 3.) amnestyi Gandawskiej; 4.) pierwszego listu do Pana Cases. Dwa z nich nie powstawały wcale na Ministrów; w trzecim obrażono dostojność Królewską, lecz autora ani ogłoszone, ani ukarano. Czwarte tylko napisane przez Pana Chateaubrianda, rzuca pociski na Hrabiego Cases. Rozstrząsał potem Minister kilka innych pism, których, jako niebezpiecznych, zakazać musiano. Skarżącemu się Panu Chateaubriandowi na to, iż dziennikom nie wolno umieszczać całkowicie mów mianych w Izbie Parów, lecz tylko ich wyjątki, odpowiedział Minister, iż często sessye Izby bywają tajemne, i że dla tego mowy ich Członków powinny być po części zataione.

Margrabia Causans, który dnia 23. Stycznia w Izbie Deputowanych przeciwko projektowi do prawa względem zaciągu do wojska powstawał (a którego pobudki przytoczyliśmy w numerze 26tym gazety naszej), rzekł ieszcze w mowie swojej, co następuje: „Podczas rewolucyi nastąpiły wkrótce, w miejsce dobrowolnych zaciągów do wojska, zaciągi przymusowe pod nazwiskiem konskrypcyi i rekwizycyi; skutkiem zaś tego były anarchia i tyrania wewnątrz, a woyny zdobywcze zewnątrz. A przecież chcą Ministrowie konskrypcyę nazad wprowadzić! Myśląże oni tym sposobem royalizm narodowić, a Naród zroyalizować? Chcąże tym sposobem za wolność

i za konstytucyę ręczyć? (Tu proponował Mowca przywrócenie milicyi jako odwołu, odrzucając legiiony weteranów i posuwanie na wyższe stopnie według dawniejszości w służbie.) Potem wynurzył względem ducha prawa co następuje: „Musieliscie WPanowie spostrzedz, że już od roku niepewnym jest bieg Ministerii; że ono ustaw swoich raz w rewolucyjnym kodexie, drugi raz w księdze ustaw tyрана szuka; że różnym stronnictwom po kolei pochlebja, i znowu się od nich odwraca; że podczas powstania, któremu zapobiedz nie zdołało, srożyło się przeciwko popolitym obłąkanym ludziom, wielkich zaś winowayców tylko w cieńnię nieprzejrzaney tajemnicy dosięgać umiało. Prawo, które nam Ministerium dzisiaj proponuje, należy podobnie do obydwóch szkół rewolucyi i despotyzmu; będzie ono ościenne Mocarstw niespokoić, zaufanie Ludu w przyrzeczeniach Króla słać, a może i władzę jego podkopywać. A przecież pokładają Ministrowie zupełną ufność w sobie samych, i mówią tak, jak Ministrowie nieszczęśliwego Ludwika, którego tron przeciw obalonym został, i którego Ministrowie przyptacili drogo niestrożność swoją. Też same skutki nastąpią, skoro przyjętym będzie terazniejszy projekt do prawa, którym sumnienie Króla niespodzianie tknięto. (Tu zaczęto szemrać.) Cóż odpowiecie WPanowie kommittentom swoim na obwinienie, żeście to, co im jest naydroższego, żeście władzę Monarchy onychże i wolność ich dzieci poświęcili?... W kilku dni po owem osławionem posiedzeniu z dnia 28go Czerwca 1789*) pospieszyła struchlała Szlachta do Króla: z uwiadomieniem go przez Deputacyę o niebezpieczeństwach i spisku, które Oyczyźnie i Tronowi zagrażały. Ja należałem do tej Deputacyi. (Tu nastąpiło głębokie milczenie.) Ludwik słuchał nas z owem wypogodzeniem umysłu, które weń zaufanie do Ludu jego wpaiało. Wzgardził poradę naszą i nie przedstawiał oddawać się doradcom oszukującym, czyli wiarotomnym. Smutny obchód, na którym dnia onegdajszego (21go Stycznia) byliśmy obecny-

*) Na owem posiedzeniu zzywał Król Szlachtę, aby się ze Zgromadzeniem narodowem zjednoczyła, i odwołał zniesienie uchwał tegoż Zgromadzenia, pięć dni przedtem wyrzeczone.

ni, okazał, jakie były skutki tego, że się tak wielce bezpiecznym być sędził! Jak przed 20 laty, jestem i dzisiaj Deputowanym Kraju. To dostojenie upoważnia mnie do otwartego oświadczenia: że spisek, który tron Ludwika XVIIIgo obalił, dzisiaj także i tronowi Ludwika XVIIIgo zagraża. Doświadczenie przemawia do WPAńów, zatem go słuchajcie. Jakże wielka na WPAńów spadnie odpowiedzialność, jeżeli tego projektu nie odrzucicie!“

P. Dupont de l' Eure obstawał za projektem, z tą jednakże odmianą, aby od ciągnięcia losów wyłączyć wszystkich ludzi młodych, którzyby się przed ogłoszeniem nowego prawa ożenili, tudzież sposobujących się teologów wszystkich wyznań Chrześcijańskich. Na poparcie coroczney uchwały Izby*) przytoczył poniższy tekst z Monteskiusza: „Skoro się wojsko już raz utworzy, powinno „tylko od Władzy wykonawczej zależec. Jeżeli Władza prawodawcza nie od roku do roku, lecz raz nazawsze na wybieranie podobatków zezwala, popada w niebezpieczeństwo „postradania wolności swoiey. Tenże sam przy- „padek zachodzi wówczas, gdy taż Władza „nie od roku do roku, ale nazawsze uchwa- „la ilość lądowey i morskiey siły zbroyney, „którą Władzy wykonawczy ma powierzyć.“ „Gdybysmy się (rzekł daley Mowca) tey zasa- „dły od dawniejszego czasu trzymali byli, nie „mógłby był w roku 1816 osławiony Minister „Wojny budżetu swoiego 36 milionami prze- „kroczyć, 50 milionów zaległości gotowizną „bez zezwolenia wypłacić, i mnóstwo nowych „pensyi porozdawać. Przeciwko niebezpieczeń- „stwu, których się od legionów weterańskich „lękała, świadczy gotowość, z jaką dawne wojsko „na głos Monarchy do życia cywilnego po- „wróciło; w oczy zaś uderzającą jest koniecz- „ność, aby się odwód, ta ostatnia nadzieia O- „czyzny, z woioowników ćwiczonych i doświad- „czonych, nie zaś z rekrutów przymuszonych „składał. Przytem zachodzi jeszcze ta sprze- „czność, że służbę przymusową w wojsku stałem „za niesprawiedliwą, a w odwodzie przeciwnie „za sprawiedliwą poczytują. Prerogatywa Kró- „lowska jest nakoniec pewniejszą i szanowniejszą „wśród samo-zależonych granic sprawiedli- „wości i prawa, aniżeli, gdyby przy dowol- „nych posuwaniach na wyższe stopnie, naraża- „ła się na niebezpieczeństwo być nadążyta „przez błąd i namietności.“ (Tu dano żywe „oklaski.) Potem zaczął Mowca powody Op- „pozycji ultraroyalistów, mówiąc: „Widzę i ia

ślady spisku, lecz tylko przeciwko Ministe- „riium; Opozycya oświadcza: „że na polu kon- „stytucyi obrońców prawa oczekuje;“ zapo- „mniałaż ona, że oni się tam już znajdowali, „gdy jeszcze ona sama w zakresie praw wyjąt- „kowych zostawała? Opozycya spodziewa się „wiecej stałości mieysa (fixite) po rozporząd- „zeniach, aniżeli po prawie; odnosiła ona od „lat kilku ze wszecch miar wielkie korzyści z „rozporządzeń, które ów Minister Wojny na „stronę iey otrzymywać umiał; ależ uchylene „kilku tysięcy zasłużonych Officerów, których „pozbawiono praw, na polu wojny krwią onych- „że nabytych, a wyniesienie innych, co ża- „dnych zastug nie mieli, — te smutne skutki pa- „nowania owych rozporządzeń, napęłniły Fran- „cyę od końca do końca nędzą i niechęcią! „Często przytaczała z resztą Opozycya przy- „kład Ludwika XIVgo; ależ wiadomo, że ten „Monarcha Parlamentom wszelkich przedstawień „zabraniał, zapisywanie zaś rozporządzeń swoich „przez Parlamentą, szczególnie tylko miał „za formalność, od której dosyć się często uchylał. „Jeżeli by prawnego posuwania się na wyż- „sze stopnie nie ustanowiono, tedyby hono- „rowi bez przedków, tedyby żołnierzom plebey- „skim wszelką odjęto nadzieję promocyi, któ- „rąby sobie uprzywilejowana kasta przywła- „dzała; tym zaś sposobem zmnieyszenoby do- „browolne zaciągi do wojska, zaostrzonoby zaś „przymusowe, a w wojsku umorzenoby owego „ducha ubiegania się w gorliwości, który tyle „wielkich cudów dokazywał.“

Hrabia Floirac poczytywał nowe prawa za antimonarchiczne, nazwisko zaś wojska narodowe i weyska rewolucyynego za jedno- „znaczące. (Tu zawołał: Do porządku!); zachwalał dawny podział Narodu na trzy sta- „ny; wywyższał pod niebiosa dawne rozperząd- „zenie, według którego Officer przy posuwa- „niu się na wyższy stopień, swój patent szla- „chectwa okazać musiał, i zakończył propono- „waniem długiego szeregu odmian, pod któ- „remiby na projekt do prawa zezwolił.

Generał Hrabia Lagrange obstawał za projektem do prawa, z tą atoli odmianą, ażeby „włącznie do Kapitana, tylko dwie trzecie czę- „ści stopni, od Kapitana zaś wyżej, tylko iedną „trzecią część stopni, według dawnieyszo- „ści w służbie nadawać, resztę zaś trzecich czę- „ści stopni do mianowania Królewskiego zosa- „wiał. „Doświadczenie (mówił ón) okazało, „że z dobrego Porucznika, zazwyczaj także do- „bry Kapitan, nie zawsze zaś z dobrego Kapi- „tana, dobry Szef batalionu i t. d. bywa.“ „Względem dobrowolnych zaciągów do wojska „uczynił Mowca tę uwagę, że ie wstrzymać mu- „siano, ponieważ w ogólności samych tylko „złych żołnierzg dostarczały. „Nie można ich

*) Tę coroczną uchwałę ludzi i pieniędzy, proponowała także Izba za czasów powrotu Napoleona Bonapartego z wyspy Elby, jako nieuchronną rękomięć wolności.

(mówił ón) w powszechności przyjmować, jeżeli wojska miejscem gromadzenia się niewolników na galery skazanych, zrobić nie chcemy. Z niezmiernym mozołem musiała gwardya Królewska oczyszczać się z osób, które się dobrowolnie do niej pozaciągały!“

Hrabia Calvet de Medaillon dał wydrukować zdanie swoje za projektem do prawa, oświadczając w niem między innemi, że mu się owa wielka gorliwość o prerogatywę Królewską tylko wyszukaną pobudką byź zdaie, aby z oneyże za czasem można twierdzić, że prawa Izby, a nawet cały Rząd reprezentacyjny, są targnieniem się na prerogatywę Królewską.

Dnia 24. Stycznia podano Izbie Deputowanych kilkanaście prośb od Gmin, cierpiących przez kwaternek wojska Francye zajmującego, szczególniej zaś z Departamentu Ardennenńskiego, który szóstą część tego nadzwyczajnego ciężaru dźwigać musi. Ponieważ wyznaczone wynagrodzenie po 1/2 sous za jednego żołnierza na dzień, dostatecznem nie jest, przeto proponowali niektórzy Mowcy, aby to wynagrodzenie przez pościągnięcie wszystkich Departamentów Francuzkich do wspólnego dźwigania ciężaru, uzupełnić. Minister Spraw Wewnętrznych oświadczył, że to zagadnienie albo przez Króla, albo przez Izbę rozwiązaniem byź musi, tymczasem zaś prośba do Komisji budżetowej odestaną byź może.

Potem ciągnęły się dalej rozprawy nad projektem do prawa względem zaciągu do wojska. Obstawiał za nim P. Duvergier de Hauranne, wzywając Izbę, ażeby wpośrodku uzbrowionej Europy nie naśladowała Bizantczyków, którzy się ieszcze o dogmata sprzecali, kiedy Machomet IIgi do bram Konstantynopola szturmował. Odrzucał ón coroczną uchwałę Izby, ponieważby takowa prawo, uchwalanie pokoju i woyny za sobą pociągać mogło, i pokonywał niektóre twierdzenia ultraroyalistów. Tak okazywał, że to był P. Vaublanc, który jako Minister, między innemi oczyszczeniami, takż i w Radach gminnych poumieszczał ludzi, co do Gminy nie należeli. Panu de Causans odpowiedział, że owe nieszczęścia, co katastrofę roku 1789go cechowały, po największej części przypisać potrzeba nierozumnemu odporowi, jaki pewne stronnictwo każdej, chociażby najkonieczniejszej reformie urzędzeń towarzyskich, dawało, trzymając się przytem tego systematu, że Królowi Ministrów tego ustawicznie podeyrzanymi czynić należy. „Zdaie się (mówił ón), że toż samo stronnictwo takż i dzisiaj chce się trzymać tegoż samego systematu, aby Królestwo wziąć w kuratelę, i aby niem przez narzuczo-

nych Ministrów władać mogło.“ Z resztą był Mowca tego zdania, aby etat wojska w czasie pokoju natychmiast ze 150,000 na 240,000 ludzi podwyższyć, ponieważ (jak i P. Dupont dawniej już namieniał) skoroby prawo iuż raz przyjętem było, Izba nie byłaby iuż więcej upoważniona do podwyższania owego etatu pokojowego, który précz tego ani gwardyi, ani też iazdy i artyleryi, ani nareszcie inżynieryi nie obeymnie, wojska zaś Szwyjcarskiego obeymowaćby nie powinien, iako wojska nie narodowego, i tylko dla Skarbu Państwa uciążliwego.

P. Cornet d'Incourt mówił przeciwko projekowi do prawa w duchu ultraroyalistów, i był tego zdania, że Szwyjcarom dla tego tylko tak nie sprzyiają, ponieważ tronu tak dobrze bronili. (Na to powstało szemranie.)

P. Duhamel głosował za projektem do prawa pod warunkami następującemi: 1.) aby etat wojska w czasie pokoju natychmiast na 240,000 ludzi oznaczyć; 2.) aby przynajmniej wykaz debrowolnych zaciągów do wojska Izbon przekładać; 3.) aby klasa z roku 1816go, któraby takż przyszłemu ciągnieniu losów podpadała, tylko przez 5 lat służbę pełniła.

P. Corbieres miał długą mowę przeciwko rewolucyi, przeciwko konskrypcyi i przeciwko Bonaparcie, co (jak twierdził) wszystko iedno z drugiego wypływało, a przeto też i przed prawością (legitimité) razem upadź musiało. Dalej mówił P. Corbieres przeciwko Ministrom, twierdząc, że oni pod pozorem prawności, radziby ograniczyć prerogatywę Królewską; nakoniec mówił przeciwko systemowi rekrutowania w ogólności, które konskrypcyę nazad ożywia, które w legiionach weterańskich wojsko parlamentowe ocuca, i które zgoła Lnd Francuzki uważa za materję podatkową, za zboże, któreby zbierać można, skoroby doyrzało. (Na to dawano wielkie oklaski z боку prawego.)

Izba odroczyła się do dnia 26go dla usłyszenia przełożenia Kommissarza Królewskiego, i dla ukończenia rozpraw.

Zjednoczone Niderlandy.

Zdanie sprawy Wydziału Stanów jeneralnych, mającego sobie zlecone roztrząśnienie potrzeb skarbowych, zostało inż wydrukowaniem i między Współczłonków Izby drugiej rozdaniem. Obeymie ono trzy projekta do prawa; naprzód względem potrzeb skarbowych na rok 1818; powtórne, względem uzupełnienia budżetu z roku 1817, a po trzecie względem środków zadosyć uczynienia przychodowym potrzebom Królestwa. W pierwszym podane są wydatki roku 1818go na 74, a przy-

chody na 64 1/2 miliona złotych. Wydział oświadcza życzenie, aby wydatki do przychodów bardziej zastosować, i proponuje prośbę do Króla o zniesienie niektórych oddziałów Ministerii; szczególnie zaś tego jest zdania, że Ministerium Woyny do wielkich zdolnem jest ograniczeń, że urząd jeneralnego Podskarbięgo jest zbyt cennym, i że w ogólności wydatki wszystkich Ministeriów za wysoko są wyrachowane. Wydział domaga się oraz iędnakowego kształtu sądownego, a to dla uniknienia rozmaitości kosztów i opłat drobniejszych. Co się tycze trzeciego projektu do prawa, czyli środków do załatwienia pieniężnych potrzeb Państwa, okazuje Wydział zdziwienie swoje, że zawiadowanie dobrami skarbowemi w Prowincyach południowych, ieszcze urzędzonym nie jest; uskarża się na nadużycia w sprzedazy losów loteryynnych, żąda zupełney równości opłat cłowych we wszystkich stronach Królestwa, proponuje kilka poprawek w pobieraniu ceł wchodowych i wychodowych, i czyni tę uwagę, że z pięciu milionów, które przez te cła weszły, 2,095,808 złotych kosztu poboru pochłonęły; tudzież, że zawiadowanie pocztami przesyłało półowę ogólnego ich przychodu (2,099,971 złotych) kosztowało. Zamiast kredytu, którego Rząd na 45 milionów żądał, zdawało się Wydziałowi, że na to do 25 milionów dostatecznymi będą.

N i e m e y.

Wiadomo (z numeru 210 gazety naszej), że znany pisarz Niemiecki Kocebue, wyrobił sobie w Waymarze areszt cywilny na poszyt pisma peryodycznego Nemesis, w którym umieszczony był wyciąg z bulletynu, pisaręgo przezeń o duchu i dążeniu terażniejszych pism Niemieckich do N. Cesarza Rossyjskiego. Listy z Drezna, zawierają następującą dalszą wiadomość o tem zdarzeniu: „Kopista Kocebuego wziął sekretnie jeden z bulletynów i udzielił go Professorowi Lude nowi, który umieścił go w piśmie swoim Nemesis z przypiskami swoimi. Rząd Waymarski kazał na przedstawienie Kocebuego włożyć sekwestr na prasę pisma Nemesis. Wpóśród tego czasu potrafił iednak P. Wieland, ieden z byłych Redaktorow Waymarskiej gazety opozycyjney, a teraz Redaktor wychodzący w Jenie gazety pod tytułem: Przyjaciel Ludu, dostać iedno przedrukowanie rzeczonoęgo artykułu, i kazał go z nowemi, ieszcze mocniejszymi przypiskami, przedrukować w gazecie swojej. Przeciwno obutym Redakcyom, kazał Rząd Waymarski rozpocząć natychmiast proces fiskalny. Minister Stanu, W. Marszałek nadworny Hrabia Edling,

podał, iak się zdaie, z tego i innych podobnych powodów, zagrażających nawet politycznym stosunkom W. Xięstwa Saska - Waymarskiego, prośbę o dymissyę swoją, której atoli W. Xiążę nie przyjął. Ten powszechnie poważany Urzędnik Stanu, wyjechał tymczasem z Waymaru do Drezna, gdzie już stanął.“

R o s s y a.

Gazeta Hamburgska umieściła poniższy list z Moskwy pod dniem 24. Grudnia pisany: „Już teraz pewną jest rzeczą, że Dwór Cesarzski aż do rozwiązania Ję Cesarzowickiej Mości, Matzonki W. Xiążęcia Mikolaia, tu się zabawi. Rozwiązania tego spodziewają się około środka miesiąca Kwietnia, a zatem Dwór pewnie przed Lipcem z tąd nie wyjedzie. N. Cesarz Jegomość przeiedzie się tymczasem do Petersburga (stanął już tam dnia 29. Stycznia, iak z przeszłego numeru gazety naszej wiadomo), a z tamtąd do Warszawy. Później zaś nastąpić ma Kongres Monarchów w Akwizgranie (albo w Düsseldorfie), dokąd Cesarz Alexander może wyjedzie; iędnakowoż nie ma w tęj mierze ieszcze nic pewnego. Z resztą dziwi się bawiące w Moskwie Ciało dyplomatyczne nad tem, że tę stolicę, która przed kilku laty w popiołach leżała, rozlegle i pięknie wybudowaną znajdzie. Każdy raduje się z pobytu ukochaney Rodziny Cesarzkiej i z dowodów życzliwości wszelkiego rodzaju, które od uwielbionęgo Monarchy swojego odbiera.“

Cerkiew, którą Cesarz kazał budować w Moskwie i poświęcić cześci Zbawiciela, ma wielkością swoją przewyższyć bazylikę S. Piotra w Rzymie.

Przyiechali do Lwowa dnia 19go i 20go Lutęgo.

W. Brzozowski Sylwester, z Kamionki. — W. Horodyski Kajetan, z Rohatyna. — W. Hedzierski Leśny kameralny, z Uniowa. — W. Sosnowski Franciszek, z Żółkwi. — W. Woyna Ignacy, z Chornowa. — W. Żurowski Antoni, z Sambora.

Wyiechali ze Lwowa dnia 19go i 20go Lutęgo.

W. Bystrzanowski, do Karowic. — W. Czarnouski, do Sambora. — W. Drohojewski, do Żółkwi. — JW. Jabłonowski Hrabia, do Rawy. — JW. Komarnicki Hrabia, do Złoczowa. — W. Hajtanowicz, do Suczawy. — W. Kriebel Starosta cyrkulowy, do Brzeżan. — W. Poniński Antoni, do Tarnowa. — W. Turkuł Tadeusz, do Polski. — W. Wiszniewski, do Żółkwi. — W. Zborowicki, do Radziechowa.